Algorytmiczna władza i epistemiczny porządek: AI w perspektywie filozofii politycznej i teorii Dennisa Yi Tenena

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje AI nie jako narzędzie techniczne, lecz jako infrastrukturę poznawczą państwa, która redefiniuje relację między wiedzą a władzą. Autor odwołuje się do koncepcji Dennisa Yi Tenena oraz klasycznej filozofii politycznej, wskazując na napięcie między platońskim ideałem eksperckiego rządzenia a demokratyczną deliberacją Arystotelesa. Głównym problemem jest ryzyko zastąpienia legitymacji politycznej i norm prawnych statystyczną predykcją modeli AI. Tekst ostrzega przed przekształceniem obywatela w profil danych, co zagraża podmiotowości jednostki w procesach administracyjnych. W obliczu automatyzacji governance AI, kluczowe staje się zachowanie pluralizmu infrastrukturalnego i transparentności decyzji publicznych, aby uniknąć asymetrii poznawczej i epistemicznej niesprawiedliwości.

The article analyzes AI not as a technical tool, but as a cognitive infrastructure of the state that redefines the relationship between knowledge and power. The author refers to the concepts of Dennis Yi Tenen and classical political philosophy, pointing to the tension between the Platonic ideal of expert rule and Aristotelian democratic deliberation. The main problem is the risk of replacing political legitimacy and legal norms with the statistical prediction of AI models. The text warns against transforming the citizen into a data profile, which threatens individual agency in administrative processes. In the face of automated AI governance, it becomes crucial to maintain infrastructural pluralism and transparency in public decisions to avoid cognitive asymmetry and epistemic injustice.

Artykuł analizuje status sztucznej inteligencji nie jako autonomicznego bytu, lecz jako nowej infrastruktury poznawczej państwa i społeczeństwa, która radykalnie przesuwa

granice asymetrii wiedzy i władzy. Autor stawia tezę, że techniczna sprawność predykcyjna AI nie może stać się źródłem legitymacji politycznej; efektywność obliczeniowa jest bowiem niekompatybilna z demokratycznymi wymogami publicznej deliberacji, konstytucyjną kontrolą i instytucjonalną weryfikacją prawdy. Poprzez pryzmat klasycznej i nowoczesnej filozofii politycznej – od Platona i Monteskiusza po Habermasa i Poppera – tekst dowodzi, że bezyzycyjne zastąpienie procesu rozumowania algorytmicznym wynikiem grozi przekształceniem obywatela w pasywny profil danych. Kluczowym wyzwaniem staje się zatem stworzenie policentrycznego systemu governance, który traktowałby AI jako narzędzie wspomagające poznanie, a nie cyfrowego 'filozofa-króla', zapewniając prymat racjonalności publicznej nad techniczną i chroniąc sferę publiczną przed erozją wspólnego fundamentu faktów.

SŁOWA KLUCZOWE

algorytmiczna władza | epistemiczny porządek | infrastruktura poznawcza | legitymacja władzy | governance AI | asymetria poznawcza | AI Act | systemy wysokiego ryzyka | demokracja deliberatywna | policentryzm | governmentality | zbiorowa inteligencja | pluralizm infrastrukturalny | epistemiczna niesprawiedliwość

AI jako infrastruktura poznawcza a legitymacja władzy

Państwo, wiedza i algorytmiczna władza. Od filozofa-króla do policentrycznej demokracji w epoce sztucznej inteligencji

Jeśli sztuczna inteligencja ma zostać potraktowana jako infrastruktura poznawcza państwa, problem nie może ograniczać się do technicznych pytań o jakość predykcji czy niezawodność modelu. Państwo nie jest bowiem przedsiębiorstwem optymalizującym pojedynczą funkcję celu, lecz instytucjonalnym porządkiem rozdzielającym prawa, obowiązki, zasoby, ryzyka i możliwości działania pomiędzy obywateli. Każdy system wspomagający administrację uczestniczy zatem pośrednio w praktyce władzy. Książka Tenena dostarcza do tej analizy szczególnie ważnego tropu: AI nie powinna być rozumiana jako izolowany elektroniczny umysł, lecz jako infrastruktura inteligencji zbiorowej, która "pamięta jak rodzina, myśli jak państwo, rozumie jak korporacja". Formuła ta nie oznacza oczywiście, że państwo czy korporacja posiadają świadomość analogiczną

do ludzkiej. Wskazuje natomiast, że wiedza, pamięć i zdolność działania mogą być rozproszone pomiędzy instytucje, procedury, archiwa, ludzi i artefakty. Z tej perspektywy współczesna AI staje się kolejnym etapem instytucjonalizacji poznania: pozwala organizacji wykonywać operacje informacyjne o skali niedostępnej pojedynczemu urzędnikowi, ale zarazem może wzmacniać zdolność państwa do klasyfikowania, przewidywania i kształtowania zachowań obywateli.

Najstarszym europejskim wzorcem napięcia między wiedzą a władzą pozostaje Platon. W "Państwie" legitymacja filozofa-króla wynika z przekonania, że prawidłowe rządzenie wymaga rzeczywistej wiedzy o sprawiedliwości, a nie tylko retorycznego zwycięstwa czy arytmetycznej przewagi większości. Polityczna ekspertyza zostaje dzięki temu oddzielona od opinii. W "Polityku" Platon rozwija subtelniejszy problem: doskonała wiedza polityczna byłaby zdolna dostosowywać działanie do okoliczności lepiej niż sztywna reguła, gdyż prawo jako norma ogólna nigdy nie przewidzi wszystkich różnic między konkretnymi przypadkami. Jednocześnie późniejsze "Prawa" przesuwają akcent ku „drugiemu najlepszemu" ustrojowi, w którym niedoskonałość ludzkich rządzących uzasadnia większą rolę stabilnego prawa i instytucji. Współczesne badania nad filozofią polityczną Platona wskazują właśnie na to napięcie między ideałem eksperckiego rządzenia a świadomością niebezpieczeństwa koncentracji niemal nieograniczonej władzy w rękach kogoś, kto rości sobie prawo do wiedzy. Dla polityki algorytmicznej jest to analogia niezwykle produktywna. System predykcyjny może występować w roli współczesnego „eksperta", którego przewaga epistemiczna nad obywatelem ma charakter statystyczny, jest trudna do samodzielnej weryfikacji i oparta na przetwarzaniu ilości danych przekraczającej możliwości pojedynczego człowieka.

Powstaje pokusa platońska: skoro model lepiej przewiduje oszustwo podatkowe, recydywę, zapotrzebowanie na świadczenia albo ryzyko zdrowotne, dlaczego administracja nie miałaby podporządkować decyzji jego rekomendacji? Problem polega na tym, że polityczna decyzja prawie nigdy nie jest wyłącznie prognozą. Z faktu, że ktoś posiada statystycznie wyższe prawdopodobieństwo określonego zachowania, nie wynika jeszcze to, jak powinien zostać potraktowany przez państwo. Między predykcją a decyzją znajduje się norma prawna, zasada proporcjonalności, domniemanie niewinności, równość wobec prawa, prawo do obrony i wiele innych elementów porządku konstytucyjnego. Platoński problem wiedzy trzeba zatem uzupełnić problemem legitymacji.

Arystoteles przeniósł rozważania z jednostkowej mądrości idealnego władcy ku strukturze polis. Obywatel był dla niego kimś, kto uczestniczy w funkcjach deliberacyjnych i sądowych, a polityka stanowiła praktykę wspólnego rozstrzygania o warunkach dobrego życia. To rozumienie obywatelstwa wskazuje na aspekt szczególnie zagrożony przez nadmierną automatyzację administracji. Jeśli decyzja publiczna zostanie przedstawiona obywatelowi wyłącznie jako wynik

modelu, traci on nie tylko możliwość technicznej kontroli, ale przede wszystkim pozycję uczestnika procesu rozumowania, wobec którego państwo powinno potrafić przedstawić racje.

W arystotelesowskiej wspólnocie politycznej rządzenie nie jest usługą świadczoną klientowi, lecz jedną z praktyk konstytuujących obywatelstwo. Administracja może zatem korzystać z technologicznej ekspertyzy, ale nie powinna przekształcać relacji obywatelskiej w relację między profilem danych a automatycznym wynikiem.

Klasyczne teorie legitymacji a ryzyka algorytmicznej administracji

Wczesnonowożytna teoria polityczna nadała temu napięciu odmienną formę. Hobbes zbudował koncepcję państwa jako „sztucznej osoby", której jedność nie wynika z biologicznego ciała, lecz z autoryzacji i reprezentacji. Lewiatan może podejmować działania niemożliwe dla jednostki, ponieważ skupia rozproszoną sprawczość wielu ludzi w jednym instytucjonalnym podmiocie. W tym kontekście metafora Tenena, według której współczesne systemy AI przypominają struktury korporacyjne i państwowe bardziej niż samotnego robota, staje się filozoficznie intrygująca. Podkreśla ona, że AI funkcjonuje społecznie jako system kolektywny, a przypisywanie wszystkiego „algorytmowi" może przesłaniać rolę twórców, właścicieli i operatorów infrastruktury. W Hobbesowskiej perspektywie AI może zatem wzmacniać Lewiatana, lecz sama nie staje się suwerenem – to państwo lub korporacja autoryzuje sposób jej użycia i odpowiada za zakres delegowanej władzy.

Locke przesuwa środek ciężkości w stronę granic władzy. Legitymacja rządu wynika u niego z ochrony praw jednostki oraz politycznej zgody rządzonych; państwo nie jest właścicielem obywatela, lecz instytucją powołaną w określonym celu i podlegającą ścisłym ograniczeniom. Administracja algorytmiczna stawia ten problem w nowej postaci. Obywatel może formalnie podlegać prawu ustanowionemu w procedurze demokratycznej, jednak jego rzeczywista sytuacja często zależy od niewidzialnego systemu scoringowego, którego logiki nie zna, danych wejściowych nie może poprawić, a rekomendacji praktycznie nie potrafi zakwestionować. Powstaje zatem rozdźwięk między legalnością kompetencji organu a rzeczywistą kontrolowalnością sposobu jej wykonywania. Nowoczesne państwo prawa wymaga nie tylko ustawowej podstawy automatyzacji, lecz możliwości rekonstrukcji i podważenia decyzji wpływającej na prawa konkretnej osoby.

Rousseau formułuje jeszcze bardziej wymagające kryterium demokratyczne. Legitymacja nie wynika wyłącznie z ochrony istniejących praw czy biernej zgody. Prawo powinno wyrażać volonté

générale – wolę ogólną, która dotyczy dobra wspólnego i pochodzi od obywateli rozumianych jako współtwórcy porządku politycznego. Z tej perspektywy szczególnie problematyczna jest idea algorytmicznego „odkrywania" woli społecznej poprzez analizę danych behawioralnych. Liczba kliknięć, historia zakupów, analiza emocji czy preferencje przewidywane przez modele nie są równoważne politycznej woli obywatela. Rousseau odróżniał wolę ogólną od sumy prywatnych preferencji właśnie dlatego, że postawa obywatelska ma odnosić się do dobra wspólnego, a nie być automatycznym agregatem partykularnych impulsów. Demokratyczne państwo nie może zatem zastąpić deliberacji obywatelskiej analizą behawioralną populacji i nazwać wyniku „głosem społeczeństwa". Taka technologia opisuje zachowania społeczne, ale nie wytwarza z tego faktu politycznej legitymacji.

Monteskiusz dodaje do tej analizy konstrukcję fundamentalną dla governance AI: władza powinna powstrzymywać władzę poprzez rozdział kompetencji i wzajemne mechanizmy kontroli. Sens podziału władzy nie sprowadza się do organizacyjnego rozdzielenia urzędów, lecz do zapobiegania kumulacji możliwości stanowienia reguł, ich wykonywania i rozstrzygania sporów w jednym ośrodku. Problem systemów algorytmicznych polega na tym, że mogą one ponownie integrować funkcje rozdzielone konstytucyjnie na poziomie formalnym. Ten sam system analityczny może klasyfikować obywatela, rekomendować decyzję administracyjną, ustalać priorytet kontroli, monitorować przestrzeganie warunków i generować materiał uzasadniający późniejszą ocenę. Jeśli poszczególne instytucje korzystają z tej samej infrastruktury danych i podobnych modeli, konstytucyjny podział organów może współistnieć z techniczną centralizacją epistemiczną. Monteskiuszowskie pytanie XXI wieku brzmi więc nie tylko „kto posiada kompetencję?", ale również „czyje dane, modele i metryki kształtują działanie wielu formalnie niezależnych władz?".

Tocqueville pozwala spojrzeć na ten problem z perspektywy społeczeństwa obywatelskiego. W „O demokracji w Ameryce" szczególną rolę przypisywał samorządności lokalnej oraz stowarzyszeniom, które uczą ludzi wspólnego działania i przeciwdziałają zarówno bezradności izolowanej jednostki, jak i nadmiernej centralizacji. Wolność zrzeszania się była dla niego jednym z zabezpieczeń przed tyranią większości, ponieważ umożliwiała obywatelom tworzenie autonomicznych ośrodków wpływu na opinię publiczną.

Algorytmizacja administracji jako radykalizacja asymetrii władzy i wiedzy

W epoce AI problem ten nabiera nowej skali. Jeśli narzędzia wiedzy, infrastruktura danych i możliwości analityczne zostaną skoncentrowane wyłącznie w administracji centralnej oraz w

rękach kilku korporacji technologicznych, społeczeństwo obywatelskie może znaleźć się w relacji głębokiej asymetrii poznawczej wobec państwa. Demokratyzacja AI nie powinna zatem oznaczać jedynie dostępu obywatela do chatbota, lecz zapewnienie organizacjom obywatelskim, samorządom, nauce i mediom narzędzi umożliwiających niezależną analizę decyzji władzy.

Kolejną warstwę diagnozy dostarcza Max Weber. Nowoczesna administracja opiera się na racjonalności legalnej: specjalizacji, dokumentacji, hierarchii kompetencji i bezosobowych regułach. Jej przewaga nad modelem patrymonialnym wynika właśnie z przewidywalności oraz możliwości oddzielenia urzędu od osoby urzędnika. Jednocześnie Weber dostrzegał, że formalna racjonalizacja może sprowadzić człowieka do roli trybika w biurokratycznej maszynie i zamknąć życie społeczne w strukturze "żelaznej klatki" procedur.

Algorytmizacja administracji stanowi pod tym względem ambiwalentne dopełnienie Weberowskiej nowoczesności. Z jednej strony może zwiększyć jednolitość traktowania podobnych przypadków, wykrywać niespójności, redukować błędy i skracać czas obsługi. Z drugiej – grozi stworzeniem aparatu formalnej racjonalności tak złożonego, że nawet zawodowy urzędnik utraci zdolność samodzielnego rozumienia procesu, którego pozostaje jedynie formalnym wykonawcą. Z perspektywy Webera nie wystarczy zatem twierdzić, że system jest "obiektywny", bo stosuje te same obliczenia wobec wszystkich. Formalna równość procedury nie gwarantuje bowiem materialnej sprawiedliwości: jeśli historyczne dane odzwierciedlają wcześniejsze nierówności, jednolite zastosowanie modelu może tę asymetrię utrwalać.

Jeśli wskaźnik mierzy tylko jeden aspekt dobra publicznego, jego optymalizacja może wypierać inne wartości. Jeżeli system preferuje przypadki łatwo mierzalne, obywatele w nietypowych sytuacjach mogą stać się jedynie "błędami" administracyjnej statystyki. Wracamy tu do historii szablonów: formularz nie tylko porządkuje rzeczywistość, ale określa, które jej elementy są dla instytucji widzialne. Michel Foucault prowadzi tę analizę jeszcze dalej, wprowadzając pojęcie governmentality. Nowoczesna władza w jego ujęciu nie ogranicza się do wydawania zakazów.

Operuje ona poprzez wytwarzanie wiedzy o populacji: statystykę, klasyfikację, normowanie i zarządzanie ryzykiem. Populacja staje się przedmiotem szczególnych praktyk poznawczych, a państwo rozwija technologie umożliwiające "prowadzenie prowadzenia", czyli kształtowanie sposobu, w jaki ludzie kierują swoim zachowaniem. Algorytmizacja nie jest zatem niespodziewanym zerwaniem, lecz radykalizacją długiej historii administracyjnej wiedzy. Spisy ludności, kartoteki, statystyka zdrowotna czy rejestry podatkowe były wcześniejszymi technikami zamiany populacji w obiekt poznawalny. AI zwiększa szybkość i szczegółowość tych reprezentacji, a przede wszystkim umożliwia przejście od opisu populacji do indywidualnego przewidywania.

Foucaultowska analiza nie sugeruje, że każda statystyka jest opresją; pokazuje raczej, że wiedza i władza są ze sobą nierozerwalnie splecione. Klasyfikacja bezrobotnego, pacjenta czy ucznia bywa konieczna do udzielenia świadczenia lub wsparcia, lecz każda taka kategoryzacja ustanawia normę, wobec której jednostka zostaje oceniona. Systemy AI zwiększają skalę tej normalizacji, gdyż potrafią klasyfikować nie tylko na podstawie jawnych kryteriów, ale i wzorców ukrytych w danych. Pojawia się tu problem demokratyczny: obywatel powinien znać nie tylko formalną podstawę działania państwa, lecz także warunki, w których techniczny profil staje się przesłanką decyzji normatywnej.

Prawo Unii Europejskiej dowodzi, że ta filozoficzna obawa zyskała już konstrukcję prawną. AI Act traktuje niektóre zastosowania administracyjne jako systemy wysokiego ryzyka – w szczególności te służące władzom publicznym do oceny uprawnień osób do podstawowych świadczeń i usług (np. pomocy społecznej czy opieki zdrowotnej) oraz do ich przyznawania, ograniczania lub odzyskiwania. Uzasadnienie regulacji wskazuje wprost, że osoby zależne od takich usług są szczególnie podatne na wpływ organów, a decyzje te bezpośrednio oddziałują na ich godność, ochronę społeczną i prawo do skutecznego środka odwoławczego. Jest to wyraźne prawne odrzucenie założenia, jakoby decyzja publiczna stawała się neutralna tylko dlatego, że została obliczona.

Jeszcze silniejszym przykładem jest art. 27 AI Act. Podmioty prawa publicznego oraz określone podmioty świadczące usługi publiczne, przed wdrożeniem wskazanych systemów AI wysokiego ryzyka, muszą przeprowadzić ocenę wpływu na prawa podstawowe. Analiza ta ma obejmować m.in. opis procesu, grupy osób potencjalnie dotknięte działaniem systemu, specyficzne ryzyka szkody, środki nadzoru ludzkiego oraz mechanizmy reagowania w przypadku materializacji ryzyka.

Efektywność techniczna nie zastępuje legitymacji politycznej

W języku filozoficznym Rawlsa mamy do czynienia z istotnym przesunięciem: od technicznej skuteczności ku publicznie uzasadnionemu sprawowaniu władzy. Liberalizm polityczny Rawlsa zakłada, że stosowanie przymusu państwowego wobec wolnych i równych obywateli wymaga racji, które można przedstawić jako publicznie akceptowalne – szczególnie w kwestiach konstytucyjnych oraz fundamentalnej sprawiedliwości.

Algorytm, którego działania organ nie potrafi zrozumieć ani uzasadnić w kategoriach prawa i argumentów dostępnych obywatelowi, generuje zatem problem nie tylko informatyczny, lecz

przede wszystkim legitymizacyjny. Rawlsowska idea public reason obnaża słabość argumentu, według którego system należy stosować tylko dlatego, że „działa lepiej". Władza państwowa nie zyskuje legitymacji wyłącznie dzięki średniej trafności obliczeń. Możliwy jest bowiem model statystycznie skuteczny, lecz niezgodny z konstytucyjnymi zasadami niedyskryminacji lub taki, którego błędów obywatel nie może efektywnie kwestionować. Użyteczność i legitymacja to dwa różne wymiary oceny. W państwie liberalno-demokratycznym poprawa efektywności administracji jest wartością, ale nie znosi ona warunku, by obywatel był traktowany jako wolna i równa osoba, a nie wyłącznie jako obserwacja w rozkładzie danych.

Habermas idzie jeszcze dalej, wiążąc legitymację nie tylko z dostępnością racji, lecz z procesem komunikacyjnego tworzenia woli politycznej. W „Między faktami a normami" rozwija model demokracji dwutorowej: formalne instytucje parlamentarne, administracyjne i sądowe są otoczone przez nieformalną sferę publiczną. To tam obywatele, media, stowarzyszenia i ruchy społeczne artykułują problemy oraz wartości, które następnie powinny przenikać do systemu politycznego. Dla AI jest to jeden z najbardziej wymagających punktów odniesienia.

Model może analizować miliony wypowiedzi obywateli, jednak demokracja deliberatywna nie sprowadza się do ich statystycznego podsumowania. Legitymizacja rodzi się poprzez argumentację, krytykę oraz możliwość odpowiedzi i rewizji stanowisk. System, który „wie, czego ludzie chcą" na podstawie śladów cyfrowych, nie zastępuje publicznej deliberacji – przewidywana preferencja nie jest bowiem tożsama z racją przedstawioną innym obywatelom. Co więcej, sama sfera publiczna może zostać pod wpływem generatywnej AI strukturalnie przekształcona.

Jeżeli koszt produkcji wypowiedzi politycznej spada niemal do zera, ilość treści przestaje być wiarygodnym wskaźnikiem liczby rzeczywistych uczestników debaty. Automatyczna personalizacja może tworzyć odmienne wersje tego samego przekazu dla poszczególnych odbiorców, co osłabia wspólną przestrzeń niezbędną do publicznego kwestionowania argumentów. Z drugiej strony, systemy generatywne mogą zwiększać dostępność debaty dla osób z barierami językowymi, streszczać dokumenty publiczne i ułatwiać analizę prawa. Nie istnieje więc jednoznaczny „habermasowski wyrok" na AI. Kryterium brzmi raczej: czy technologia zwiększa zdolność obywateli do uczestnictwa w publicznym używaniu rozumu, czy zastępuje deliberację zarządzaniem uwagą i behawioralnym przewidywaniem.

W tym punkcie Tocqueville i Habermas spotykają się z Elinor Ostrom. Jej badania podważyły przekonanie, że skuteczne zarządzanie wspólnymi zasobami zawsze wymaga centralnego regulatora lub prywatyzacji. Rozwijana w tradycji Bloomington idea policentryzmu opisuje system wielu formalnie niezależnych, lecz współzależnych centrów podejmowania decyzji, które mogą się wzajemnie obserwować, współpracować, konkurować i tworzyć mechanizmy rozwiązywania

konfliktów. W kontekście governance AI stanowi to istotną alternatywę zarówno dla pełnej centralizacji państwowej, jak i oddania infrastruktury poznawczej kilku globalnym przedsiębiorstwom.

Model policentryczny zakłada istnienie wielu podmiotów zdolnych do działania: administracji centralnej, samorządów, niezależnych regulatorów, sądów, nauki, organizacji obywatelskich, przedsiębiorstw i wspólnot zawodowych. Taki układ ma szczególną wartość epistemiczną. W systemie całkowicie scentralizowanym błąd klasyfikacji może zostać rozpowszechniony jednocześnie na całą populację; policentryzm natomiast umożliwia eksperymentowanie, porównywanie procedur i uczenie się na odmiennych rozwiązaniach instytucjonalnych. Równocześnie wielość centrów nie oznacza dowolności – tradycja Ostrom zawsze kładła nacisk na reguły umożliwiające koordynację i rozwiązywanie konfliktów.

Demokratyczne governance jako prymat racjonalności publicznej nad techniczną

AI governance mogłoby czerpać z tej myśli poprzez federacyjne standardy interoperacyjności, audyty, możliwość lokalnego dostosowania systemów, niezależne centra eksperckie oraz wielopoziomowe mechanizmy odpowiedzialności.

Europejski kierunek regulacyjny należy interpretować nie jako próbę stworzenia jednego "ministerstwa algorytmu", lecz jako wielowarstwową konstrukcję governance. AI Act łączy obowiązki dostawców i podmiotów wdrażających z kompetencjami organów nadzoru, wymogami dotyczącymi systemów wysokiego ryzyka, ochroną praw podstawowych oraz zakazami wybranych praktyk.

Regulacja zabrania między innymi określonych form społecznego scoringu, które prowadzą do nieuzasadnionego lub nieproporcjonalnie niekorzystnego traktowania, a także przewidywania ryzyka popełnienia przestępstwa w oparciu wyłącznie o profilowanie osoby lub jej cech osobowości. Są to granice nałożone nie na moc obliczeniową jako taką, lecz na legitymowane użycie wiedzy probabilistycznej wobec obywatela. Równolegle Rada Europy skonstruowała jeszcze szerszą ramę normatywną. Konwencja ramowa o sztucznej inteligencji, prawach człowieka, demokracji i praworządności została otwarta do podpisu 5 września 2024 roku jako pierwszy międzynarodowy, prawnie wiążący traktat poświęcony tej problematyce. Unia Europejska zatwierdziła zawarcie Konwencji decyzją Rady z 21 kwietnia 2026 roku, przewidując jej wdrażanie po stronie Unii przede wszystkim przez AI Act i pozostały dorobek prawny. Należy zachować precyzję temporalną: według

oficjalnego stanu traktatowego z końca sierpnia 2026 roku Konwencja nie weszła jeszcze w życie, gdyż wymagany próg ratyfikacyjny nie został osiągnięty.

Sam fakt, że trzy pojęcia znalazły się razem w tytule traktatu, jest jednak znamienny: AI rozpoznano nie tylko jako problem bezpieczeństwa produktu, lecz jako potencjalną ingerencję w architekturę praw człowieka, demokracji i rule of law. Współczesna administracja cyfrowa powinna być analizowana przez co najmniej dwa odrębne kryteria racjonalności. Pierwszym jest racjonalność techniczna: trafność, koszt, wydajność, szybkość, odporność i skalowalność systemu. Drugim jest racjonalność publiczna: legalność, możliwość uzasadnienia, proporcjonalność, równość, prawo do odwołania, przejrzystość odpowiedzialności oraz zgodność z prawami podstawowymi. System może być znakomity według pierwszego zestawu kryteriów i niedopuszczalny według drugiego.

Demokratyczne governance AI polega właśnie na odmowie zredukowania racjonalności politycznej do efektywności obliczeniowej. Ta różnica dotyczy również edukacji, w której materiał Tenena ukazuje jedną z najważniejszych manifestacji zasady "technology encodes politics". Autor ostrzega, że narzędzia generatywne mogą pozwalać studentowi osiągnąć poprawny, lecz generyczny rezultat bez przechodzenia przez proces samodzielnego błądzenia, argumentowania i formowania własnego stylu poznawczego. W perspektywie politycznej edukacja nie jest wyłącznie produkcją kwalifikacji zawodowych. Od Platona i Arystotelesa, przez Rousseau, aż po nowoczesną republikę, stanowiła ona jeden z głównych mechanizmów formowania obywatela.

Jeśli AI przejmuje część trudności poznawczej, trzeba ustalić, które z nich były jedynie kosztem technicznym, a które stanowiły praktykę kształtującą zdolność krytycznego osądu. Państwo korzystające z AI w edukacji powinno zatem pytać nie tylko o to, czy uczniowie szybciej uzyskują dobre odpowiedzi, lecz czy zachowują zdolność oceny racji, rozpoznawania manipulacji i samodzielnego udziału w sferze publicznej. Zamyka się krąg prowadzący od Platona do Tenena. Platoński filozof-król symbolizował przekonanie, że wiedza może legitymizować władzę. Nowoczesność nauczyła nas jednak, że wiedza jest potrzebna, ale niewystarczająca.

Locke domaga się praw i zgody, Monteskiusz podziału i kontroli władz, Rousseau obywatelskiego współautorstwa prawa, Tocqueville decentralizacji i stowarzyszeń; Weber ujawnia ambiwalencję racjonalnej biurokracji, Foucault pokazuje polityczność klasyfikowania populacji, Rawls wymaga publicznego uzasadnienia, Habermas deliberacyjnego wytwarzania legitymacji, a Ostrom ostrzega przed założeniem, że złożonym systemem najlepiej zarządza zawsze jeden centralny ośrodek.

AI jako wsparcie poznania a nie źródło legitymacji

Każda z tych tradycji wprowadza warunek, którego sama przewaga predykcyjna algorytmu nie jest w stanie spełnić. Państwo wykorzystujące AI nie powinno dążyć do stworzenia "cyfrowego filozofa-króla". Bardziej dojrzałym projektem jest konstytucyjna infrastruktura wspomaganego poznania, w której systemy obliczeniowe poszerzają zdolność instytucji do analizowania rzeczywistości, lecz nie uzurpują sobie prawa do bycia źródłem legitymacji. Model może wykrywać wzorce, jednak kryteria ich politycznej relewancji muszą pozostać domeną prawa. Może wskazywać prawdopodobieństwo, ale nie może sam ustanowić normy sprawiedliwości. Może streścić głosy obywateli, lecz nie zastąpi deliberacji. Może rekomendować decyzję urzędnikowi, jednak odpowiedzialność musi pozostać osadzona w realnej strukturze kontroli. Może usprawniać państwo, ale nie wolno pozwolić, aby techniczna wygoda zatarła różnicę między administrowaniem populacją i demokratycznym rządzeniem wspólnotą wolnych osób.

Tenenowska metafora, według której AI "myśli jak państwo", okazuje się czymś więcej niż literackim bon motem. Państwo od stuleci operuje za pomocą archiwów, rejestrów, klasyfikacji, statystyk, formularzy, map, ekspertów i procedur. AI potrafi połączyć te elementy w aparat o niespotykanej dotąd szybkości przetwarzania i zdolności predykcyjnej, lecz nie tworzy ex nihilo politycznej inteligencji. Zagęszcza i automatyzuje ona istniejący system społecznego poznania. Z tego powodu pytanie o przyszłość AI jest równocześnie pytaniem o przyszłość państwa: czy nowe narzędzia zwiększą zdolność wspólnoty do refleksyjnego samorządzenia, czy też skonstruują coraz doskonalszy aparat poznawania społeczeństwa przez władzę, bez proporcjonalnego wzrostu zdolności obywateli do kontrolowania tejże władzy.

Jeśli inteligencja ma rzeczywiście pozostać dobrem wspólnym, jej infrastruktura musi być nie tylko skuteczna, ale również konstytucyjnie ograniczona, epistemicznie pluralistyczna i politycznie kontrolowalna. W przeciwnym razie historia rozpoczęta od marzenia o maszynie pomagającej człowiekowi myśleć może zakończyć się prozaiczną transformacją: społeczeństwo będzie coraz lepiej poznawane przez swoje instytucje, podczas gdy obywatel będzie coraz słabiej rozumiał mechanizmy, za pomocą których jest on oceniany. Problem ten otwiera kolejny etap analizy, gdyż infrastruktura publicznej wiedzy bezpośrednio oddziałuje na wolność wypowiedzi, pluralizm i informacyjną autonomię, a tym samym na samą możliwość wytworzenia wspólnej rzeczywistości poznawczej, bez której demokracja traci materiał do deliberacji.

Syntetyczna prawda nie zastąpi epistemicznej odpowiedzialności

AI, prawda i sfera publiczna – od platońskiej doxa do syntetycznej rzeczywistości informacyjnej

Problem prawdy jest jednym z tych obszarów, w których genealogia Dennisa Yi Tenena najłatwiej może zostać spłycona do efektownego, lecz intelektualnie niewystarczającego przeciwstawienia: człowiek „zna rzeczywistość", podczas gdy maszyna „tylko układa słowa". Tenen rzeczywiście wielokrotnie powraca do kwestii zewnętrznej walidacji. Interpretuje on wcześniejsze systemy kombinatoryczne – od zajiradży Ibn Chalduna po współczesne modele językowe – jako przykłady urządzeń zdolnych odkrywać wewnętrzne regularności języka, bez gwarancji zgodności wygenerowanego rezultatu ze stanem świata.

Ten sam materiał wiąże dezinformację nie z abstrakcyjną „winą algorytmu", lecz z odpowiedzialnością ludzi i instytucji decydujących o wykorzystaniu narzędzia. Na tym fundamencie można zbudować szerszą teorię epistemicznej kondycji społeczeństwa korzystającego z generatywnej AI. Nie jest ona wyłożona przez Tenena wprost jako kompletna teoria sfery publicznej, lecz stanowi interdyscyplinarne rozwinięcie jego tez o różnicy między językową regularnością a prawdą, o odpowiedzialności instytucjonalnej oraz o niebezpieczeństwie generycznego uśrednienia dyskursu.

Zagadnienie to sięga znacznie głębiej niż nowoczesna teoria informacji. Już greckie rozróżnienie między epistēmē a doxa ustanawia problem, który powraca dziś w interakcjach z systemami generatywnymi. Platon konsekwentnie odróżniał wiedzę od mniemania – nawet jeśli było ono prawdziwe – ponieważ samo trafienie w prawdę nie jest tożsame z rozumieniem racji, dla których dany sąd jest prawdziwy. Teajtet rozważa wiedzę kolejno jako percepcję, prawdziwy sąd i prawdziwy sąd uzupełniony o logos, jednak żadna prosta definicja nie zostaje ostatecznie przyjęta. Dla współczesnej epistemologii kluczowe pozostaje samo rozpoznanie, że prawdziwość wyniku i epistemiczna jakość drogi prowadzącej do niego nie są tożsame. Model językowy może wypowiedzieć zdanie prawdziwe, ponieważ odpowiednia kontynuacja jest dobrze reprezentowana w jego parametrach; człowiek może wypowiedzieć to samo zdanie na podstawie obserwacji, dowodu lub kompetentnego świadectwa. Identyczność ciągu znaków nie oznacza identyczności statusu epistemicznego obu aktów.

Rozróżnienie to zyskuje doniosłość polityczną w momencie, gdy wielkoskalowe systemy generatywne zaczynają pośredniczyć między obywatelami a zasobami wiedzy. Dotychczas człowiek zazwyczaj wiedział, że czyta gazetę konkretnej redakcji, encyklopedię przygotowaną przez daną

instytucję, artykuł naukowy podpisany nazwiskami autorów lub wypowiedź eksperta, którego reputację można ocenić.

Model konwersacyjny kompresuje te źródła w syntetyczną wypowiedź pozbawioną na powierzchni widzialnej genealogii. Jego zaletą jest ogromna redukcja kosztu wyszukiwania i syntezy; ryzykiem epistemicznym zaś oddzielenie zdania od widocznego łańcucha źródłowego, odpowiedzialności i warunków jego powstania. W tradycyjnej epistemologii świadectwa wiarygodność informacji nierozerwalnie wiąże się z pytaniem: kto mówi, jakie posiada podstawy i dlaczego odbiorca powinien mu zaufać. Współczesna epistemologia społeczna dostrzega, że systemy takie jak ChatGPT komplikują samo pojęcie świadectwa: część filozofów odmawia uznania wypowiedzi AI za świadectwo, jeśli zakłada ono istnienie odpowiedzialnego mówcy, inni zaś proponują rozszerzenie aparatu epistemologicznego na informacje generowane automatycznie.

Wkład Arystotelesa w ten problem pochodzi nie tylko z teorii poznania, ale również z Retoryki. Traktował on retorykę jako sztukę odkrywania dostępnych środków perswazji, analizując relację między logos, ethos i pathos. Rozróżnienie to jest dziś niezwykle aktualne, gdyż generatywna AI potrafi optymalizować wszystkie trzy komponenty jednocześnie: konstruuje argument, dostosowuje ton do oczekiwań odbiorcy i symuluje cechy wiarygodnego nadawcy. Z epistemicznego punktu widzenia oznacza to, że płynność, empatia i retoryczna sprawność stają się jeszcze słabszymi wskaźnikami prawdy niż kiedykolwiek wcześniej.

Człowiek od tysiącleci potrafił przekonywać fałszywie; nowością jest możliwość automatycznego skalowania perswazji, jej natychmiastowej personalizacji oraz generowania ogromnej liczby wariantów przekazu przy minimalnym koszcie krańcowym. Empiryczne badania politycznej perswazji AI potwierdzają, że nie jest to problem wyłącznie spekulatywny. Analizy z 2025 roku, obejmujące eksperymenty związane z wyborami prezydenckimi w USA (2024), federalnymi w Kanadzie (2025) oraz prezydenckimi w Polsce (2025), wykazały, że rozmowy z modelami argumentującymi na rzecz konkretnych kandydatów potrafiły istotnie przesuwać preferencje uczestników. Autorzy wskazywali, że skuteczność ta wynikała głównie z dostarczania relewantnych faktów i argumentów, choć nie wszystkie twierdzenia były prawdziwe. Wynik ten wymaga ostrożnej interpretacji: nie dowodzi, że AI może „kontrolować wybory", lecz pokazuje, że interaktywny system zdolny do natychmiastowego dostosowywania argumentacji staje się jakościowo nowym uczestnikiem środowiska perswazji politycznej.

AI jako agregator ludzkich błędów i wyzwanie dla wolności dyskusji

Filozofia Francisa Bacona wprowadza tutaj drugi istotny motyw: poznanie wymaga nie tylko gromadzenia informacji, lecz przede wszystkim systematycznej obrony przed błędami poznawczymi. Baconowskie „idole" – plemienia, jaskini, rynku i teatru – obrazowały trwałe źródła zniekształceń sądu, wynikające z ludzkiej natury, indywidualnej perspektywy, niedoskonałości języka oraz odziedziczonych doktryn. Współczesne systemy generatywne nie eliminują tych źródeł błędu, lecz agregują ich historyczne rezultaty.

Trening oparty na ludzkich tekstach oznacza przyswajanie nie tylko nauki, prawa czy literatury, ale również stereotypów, propagandy, przesądów i konfabulacji. Jak trafnie podkreśla materiał Tenena, cyfrowy korpus zawiera w sobie jednocześnie ludzką mądrość i emocje, fakty oraz dezinformację. AI nie stanowi zatem przeciwieństwa ludzkiej omylności; jest nowym sposobem jej statystycznego przetwarzania wraz z całym dorobkiem poznawczym, który tę omylność częściowo koryguje.

Oświeceniowa i liberalna tradycja wolności wypowiedzi dodaje do tego problemu trzeci wymiar: prawda nie wymaga jedynie poprawnych źródeł, lecz instytucji umożliwiających jej krytykę. John Stuart Mill budował obronę wolności dyskusji właśnie na fundamencie ludzkiej omylności. Zakazana opinia może okazać się prawdziwa; nawet ta fałszywa może zmusić zwolenników prawdy do ponownego uzasadnienia własnych racji, a konkurujące poglądy często zawierają częściowe prawdy, które dopiero w konfrontacji ujawniają pełniejszy obraz problemu.

Z perspektywy AI generatywnej prowadzi to do paradoksu. Technologia może radykalnie poszerzyć dostęp do argumentów przeciwnych, tworzyć „adwokata diabła", rekonstruować najsilniejsze wersje argumentacji adwersarza i obniżać koszt uczestnictwa w dyskusji. Ten sam system potrafi jednak generować nieograniczoną liczbę pozornych głosów poparcia, sztucznie wytwarzając presję społeczną, która nie odpowiada liczbie rzeczywistych obywateli. Liberalna „wolność rynku idei" zakładała obecność kosztownych i względnie identyfikowalnych uczestników; generatywna automatyzacja może zmienić ekonomię samego rynku wypowiedzi.

Prawda jako proces krytyczny i pluralistyczny

Głębszego modelu prawdy jako procesu dostarcza Charles Sanders Peirce. Pragmatyzm Peirce'a wiązał prawdę nie z chwilowym przekonaniem jednostki, lecz z ideą przekonania zdolnego

wytrzymać nieograniczoną krytykę wspólnoty badaczy w przyszłości. Nie twierdził on po prostu, że prawdziwe jest to, z czym aktualnie zgadza się większość; chodziło raczej o idealny horyzont badania, w którym indywidualne przekonania podlegają ciągłej korekcie poprzez doświadczenie, argument i wspólnotę inquiry. Taki sposób myślenia jest szczególnie cenny w obliczu AI, ponieważ przesuwa punkt ciężkości z "wiarygodnie brzmiącej odpowiedzi" na infrastrukturę korekty. System epistemicznie dojrzały nie powinien jedynie generować tezy, lecz pozwalać na śledzenie dowodów, rozpoznawanie niepewności, porównywanie źródeł, ujawnianie konfliktów w danych i aktualizowanie odpowiedzi w świetle nowych informacji. Peirce dostarcza tym samym narzędzia do diagnozy zagrożeń płynących z generatywnego ekosystemu zamkniętego w samym sobie.

Jeśli coraz większa część cyfrowych tekstów powstaje na podstawie wcześniejszych treści syntetycznych, a kolejne systemy uczą się na tej wtórnej produkcji, wspólnota inquiry może zostać zastąpiona pętlą wzajemnej reprodukcji statystycznej. Tenen wyraża tę obawę w radykalnym języku "więzienia języka", ostrzegając przed systemami generującymi kolejne układy słów bez dostatecznej zewnętrznej walidacji. Nie należy jednak wyprowadzać stąd tezy, że model generatywny z konieczności produkuje epistemiczny solipsyzm. Dostęp do wyszukiwania, eksperymentów, baz danych, sensorów i narzędzi weryfikacyjnych może otwierać system na świat. Lekcja Peirce'a pozostaje jednak aktualna: kryterium epistemicznej jakości nie może być samowzmacniająca się zgodność wielu tekstów pochodzących z tego samego ekosystemu.

John Dewey przenosi pragmatyczną teorię inquiry bezpośrednio na grunt demokracji. Wiedza w jego filozofii nie jest skarbem raz na zawsze zamkniętym w instytucji eksperckiej, lecz rezultatem rekonstruowalnego procesu badania, który musi pozostawać podatny na rewizję. Dewey wiązał prawdę i wiedzę z ich rolą jako zasobów dla dalszego inquiry, a społeczny charakter doświadczenia czynił z komunikacji jeden z fundamentów demokratycznej wspólnoty. Szczególnie pouczający jest w tym kontekście jego spór z Walterem Lippmannem o możliwości nowoczesnej publiczności. Lippmann podkreślał ograniczenia poznawcze obywateli, złożoność świata i konieczność profesjonalnej ekspertyzy; Dewey zgadzał się z diagnozą złożoności, lecz odrzucał redukcję obywatela do roli biernego odbiorcy eksperckiego zarządzania. Demokracja potrzebowała w jego ocenie instytucji komunikacji umożliwiających publiczności rozpoznawanie wspólnych problemów i kształtowanie sądów poprzez wspólne badanie. Generatywna AI sytuuje się dokładnie w centrum tego dawnego sporu.

Z jednej strony spełnia część Lippmannowskiego marzenia o narzędziu redukującym złożoność świata: potrafi streścić tysiące stron regulacji, porównać stanowiska naukowe czy tłumaczyć pojęcia, dostarczając obywatelowi wiedzę wcześniej dostępną wyłącznie ekspertom. Z drugiej jednak może uczynić go jeszcze bardziej zależnym od niewidzialnego mediatora, który wybiera to,

co należy przedstawić jako relewantne, i syntetyzuje wielość źródeł w jeden autorytatywnie brzmiący głos. Deweyowskim kryterium demokracji nie byłaby więc liczba automatycznie wygenerowanych odpowiedzi, lecz to, czy technologia zwiększa zdolność obywatela do samodzielnego uczestniczenia w inquiry.

Karl Popper rozwija podobną intuicję poprzez krytyczny racjonalizm i polityczną ideę społeczeństwa otwartego. W nauce postęp nie wynika z posiadania nieomylnej doktryny, lecz z instytucjonalizacji krytyki i odrzucania teorii, które nie wytrzymują konfrontacji z doświadczeniem. W filozofii politycznej Popper przenosi tę logikę na poziom społeczny: demokratyczne instytucje powinny umożliwiać korygowanie polityk bez przemocy oraz wymianę rządzących bez katastrofy ustrojowej. Pytanie o AI w demokracji nie powinno zatem brzmieć wyłącznie: "jak uzyskać model, który się nie myli?", lecz przede wszystkim: "jak zbudować system, w którym błąd modelu można szybko wykryć, publicznie zakwestionować i instytucjonalnie naprawić?". Popperowskie społeczeństwo otwarte potrzebuje nie tyle nieomylnej AI, co AI poddawalnej krytyce. Hannah Arendt wnosi do problemu rozróżnienie, którego znaczenie w epoce syntetycznych treści jest kluczowe. Polityka nie jest dla niej domeną jednej matematycznej prawdy kończącej spór, lecz przestrzenią pluralności, osądu i wymiany perspektyw.

Nie oznacza to jednak relatywizmu wobec faktów. Arendt wyraźnie podkreślała, że wolność opinii traci sens, jeśli podstawowe fakty zostają zniszczone lub systematycznie zastąpione przez zorganizowane kłamstwo. Opinie mogą być wielorakie, ponieważ obywatele odmiennie oceniają znaczenie faktów, cele społeczne i kompromisy; nie wynika z tego jednak, że każdy może posiadać własną wersję tego, czy dane zdarzenie historyczne w ogóle miało miejsce.

Transparentność pochodzenia treści jako narzędzie ochrony sfery publicznej

Arendtowskie rozróżnienie okazuje się szczególnie użyteczne w obliczu deepfake'ów. Ich polityczny ciężar nie sprowadza się jedynie do ryzyka, że fałszywe nagranie zostanie uznane za prawdziwe. Istnieje bowiem efekt odwrotny, znany jako "liar's dividend": sama świadomość możliwości manipulacji ułatwia kwestionowanie materiałów autentycznych. W takim scenariuszu kryzys nie wynika z triumfu konkretnego kłamstwa, lecz z erozji wspólnego kryterium wiarygodności. Badania nad rozpoznawaniem politycznych deepfake'ów dowodzą, że ludzie nie identyfikują ich niezawodnie; zdolność odróżnienia prawdy od manipulacji zależy w znacznym stopniu od charakteru informacji audiowizualnej oraz jakości generowanego głosu. Stawka epistemiczna jest

zatem wyższa niż pojedynczy falsyfikat – może nią być trwała niepewność co do statusu dowodu audiowizualnego.

Jednocześnie dane empiryczne przestrzegają przed technologicznym panikowaniem. Badania z indyjskiego cyklu wyborczego wykazały, że w analizowanym zbiorze viralowych wiadomości treści wytworzone przez generatywną AI stanowiły około jednego procenta, co jest wynikiem znacznie niższym, niż sugerowały katastroficzne prognozy. Oznacza to, że tradycyjne mechanizmy dezinformacji – manipulacyjna selekcja faktów, stare zdjęcia w nowym kontekście, plotka, propaganda, fałszywe strony internetowe, partyjna polaryzacja i ekonomia uwagi – pozostają równie istotne co treść syntetyczna. AI nie stworzyła dezinformacji, lecz obniżyła koszt jej skalowania, personalizacji, tłumaczenia i stylistycznej adaptacji.

Techniczna detekcja deepfake'ów nie może zatem stanowić kompletnej strategii epistemicznej. Niezbędne są mechanizmy provenance, znakowanie, odpowiedzialność redakcyjna oraz kompetencje odbiorcy. Europejski system prawny zaczyna budować taką warstwę infrastrukturalną. Od 2 sierpnia 2026 roku obowiązują wymogi przejrzystości wynikające z art. 50 AI Act, dotyczące m.in. informowania o interakcji z systemem AI, oznaczania treści generowanych lub manipulowanych oraz ujawniania deepfake'ów. W przypadku tekstów publikowanych w celu informowania społeczeństwa o sprawach interesu publicznego obowiązek ten obejmuje treści pozbawione ludzkiej kontroli lub odpowiedzialności redakcyjnej, z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych prawem. Komisja Europejska opublikowała w lipcu 2026 roku wytyczne oraz kodeks praktyk dotyczący transparentności treści generowanych przez AI, a od sierpnia rozpoczęła się egzekucja odpowiednich przepisów. Logika regulacyjna oznaczania syntetycznych treści jest epistemologicznie interesująca, gdyż nie próbuje ona rozstrzygać o prawdziwości samej wypowiedzi. Adnotacja "wygenerowane przez AI" nie określa, czy treść jest prawdziwa, fałszywa, wartościowa czy bezwartościowa – ujawnia jedynie jej pochodzenie. Jest to narzędzie metainformacyjne, które pozwala odbiorcy lepiej ocenić warunki powstania komunikatu. W klasycznej epistemologii świadectwa podobną rolę pełni wiedza o źródle, kompetencji i interesie mówcy.

Demokratyczna polityka informacyjna powinna zatem unikać fałszywego równania "syntetyczne = fałszywe" oraz "ludzkie = prawdziwe". Propaganda może być w pełni ludzka, podczas gdy automatycznie generowany raport meteorologiczny może być całkowicie dokładny.

Prawda społeczna wymaga instytucji korekty i zaufania

Kluczowa jest możliwość rekonstrukcji łańcucha odpowiedzialności i weryfikacji. Nie wystarczy jednak twierdzić, że rozwiązaniem jest sam fact-checking. Współczesne badania psychologiczne wskazują, że interwencje przeciw dezinformacji przynoszą bardziej złożone skutki. Eksperymenty przeprowadzone na grupie 6127 uczestników w USA, Polsce i Hongkongu wykazały, że fact-checking, wskazówki z zakresu media literacy oraz ekspozycja na informacje o mechanizmach dezinformacji mogą zmniejszać wiarę w fałszywe twierdzenia, lecz jednocześnie obniżają ocenę wiarygodności informacji prawdziwych. To poważne wyzwanie: społeczeństwa odpornego na dezinformację nie da się zbudować, ucząc obywateli, że wszystko jest podejrzane. Powszechna niewiara nie jest przeciwieństwem dezinformacji, lecz inną postacią niewydolności poznawczej. Demokracja potrzebuje zdolności różnicowania źródeł, a nie globalnego sceptycyzmu.

W tym kontekście filozofia starożytnych sceptyków niespodziewanie odzyskuje aktualność. Epochē, czyli zawieszenie sądu, była metodą powstrzymania się od pochopnej zgody w sytuacjach, gdy podstawy poznawcze są niewystarczające. Stoicy rozwijali pokrewną cnotę epistemiczną niepochopności: mędrzec nie powinien akceptować przedstawienia, które nie spełnia kryterium poznawczego. Współczesna edukacja medialna mogłaby czerpać z tej tradycji znacznie więcej niż z banalnego wezwania do "krytycznego myślenia". Epistemiczna dojrzałość polega bowiem na zdolności regulowania stopnia przekonania: pewne twierdzenia można uznać za dobrze potwierdzone, inne za prawdopodobne, a jeszcze inne za nierozstrzygnięte. Model generatywny, który zawsze odpowiada tym samym stylistycznym tonem, może te różnice maskować.

System bardziej odpowiedzialny epistemicznie powinien eksponować stopień niepewności, konflikt źródeł i granice własnego dostępu do dowodów. Habermas nadaje temu problemowi wymiar komunikacyjny. Sfera publiczna jest przestrzenią, w której prywatni obywatele wspólnie dyskutują o sprawach ogólnych, a komunikacyjne działanie opiera się na roszczeniach do prawdziwości, normatywnej słuszności i szczerości, które mogą być zakwestionowane przez innych uczestników.

W tym ujęciu dezinformacja jest patologią nie dlatego, że narusza jakiś abstrakcyjny porządek informacji, lecz dlatego, że niszczy warunki komunikacyjnej wzajemności. Jeżeli nadawca strategicznie symuluje szczerość, zataja pochodzenie przekazu albo produkuje pozorną wielość osób, odbiorca zostaje pozbawiony warunków niezbędnych do racjonalnej oceny aktu komunikacyjnego. Generatywna AI wprowadza tutaj dodatkową komplikację: może uczestniczyć w komunikacji, nie będąc w pełnym sensie odpowiedzialnym mówcą. System potrafi formułować roszczenia do prawdy, rekonstruować racje i symulować szczerość, lecz ostateczna odpowiedzialność za publikację pozostaje po stronie ludzi i instytucji. W perspektywie

Habermasowskiej szczególnie problematyczne byłoby stworzenie sfery publicznej, w której duża część wypowiedzi jest automatycznie produkowana przez podmioty nieponoszące odpowiedzialności komunikacyjnej, podczas gdy ich rzeczywiste zleceniodawcy pozostają niewidoczni. Rozwiązaniem nie jest zakaz używania AI w debacie, lecz zachowanie identyfikowalności odpowiedzialnego uczestnika komunikacji. Popperowski krytycyzm, Peirce'owska wspólnota inquiry, Deweyowska demokracja eksperymentalna i Habermasowska sfera publiczna spotykają się dzięki temu w jednym punkcie: prawda społeczna wymaga instytucji korekty. Sam dostęp do informacji nie wystarcza.

Potrzebne są media posiadające procedury redakcyjne, nauka z mechanizmami recenzji i replikacji, sądy opierające się na kontradyktoryjności, administracja zobowiązana do uzasadniania decyzji, szkoła ucząca rozpoznawania jakości dowodu, biblioteki zachowujące źródła, archiwa umożliwiające kontrolę historii oraz organizacje społeczne zdolne prowadzić niezależną analizę. AI może każdą z tych instytucji wzmacniać, lecz może również zwiększać przewagę aktorów dysponujących największą zdolnością produkcji i dystrybucji informacji.

Tę zależność dobrze opisuje współczesna epistemologia społeczna, która odchodzi od modelu samotnego podmiotu poznającego świat na rzecz badania tego, jak wiedza zależy od sieci świadectwa, ekspertów, instytucji, podziału pracy poznawczej i norm zaufania. Żaden obywatel nie jest w stanie osobiście zweryfikować wszystkich danych dotyczących wirusologii, ekonomii, polityki energetycznej, wojskowości czy prawa międzynarodowego. Racjonalność społeczeństwa nie polega na tym, że każdy wszystko wie, lecz na istnieniu procedur pozwalających rozsądnie rozdzielać zaufanie. Generatywna AI może stać się nową warstwą tego systemu epistemicznego.

Z tego powodu pytanie o jej wiarygodność nie powinno być formułowane wyłącznie jako pytanie o "procent poprawnych odpowiedzi". Trzeba badać, jak wpływa ona na strukturę zaufania między obywatelami, ekspertami, mediami, nauką i instytucjami publicznymi. W tym miejscu pojawia się problem epistemicznej niesprawiedliwości. Jeżeli modele są trenowane na źródłach nierówno reprezentujących grupy społeczne, języki i tradycje wiedzy, mogą rekonstruować zbiorowy dyskurs w sposób wzmacniający istniejące hierarchie wiarygodności. Problem nie ogranicza się wtedy jedynie do jawnego stereotypu.

Pluralizm poznawczy jako warunek demokratycznej prawdy

System może systematycznie lepiej reprezentować pojęcia, styl i doświadczenia wspólnot, które pozostawiły po sobie więcej cyfrowych śladów, podczas gdy wiedza społeczności mniej zdigitalizowanych lub tradycji przekazywanych oralnie staje się mniej dostępna. Tenenowskie przypomnienie o pomijaniu w zachodniej historii technologii tradycji arabskich, indyjskich i wschodnioazjatyckich ma tutaj znaczenie wykraczające poza zwykłą korektę historyczną.

Pokazuje ono, że "korpus ludzkości" nigdy nie jest po prostu ludzkością; to historycznie uwarunkowane archiwum tego, co zostało zapisane, zachowane, zdigitalizowane i udostępnione. Tenenowska idea Generic Intelligence powinna być odczytywana właśnie w tym kontekście. Tenen przedstawia generyczność jako ryzyko uśrednienia ekspresji i zastępowania specyficznego głosu bezpieczną, statystycznie centralną wypowiedzią. Na poziomie jednostki problemem może być stylistyczna banalizacja, lecz w demokratycznej sferze publicznej stawka jest znacznie wyższa. Jeśli miliony obywateli, urzędów, firm i mediów będą korzystać z podobnych modeli do formułowania swoich myśli, system przestanie jedynie odpowiadać na debatę publiczną, a zacznie współtworzyć jej językowe centrum ciężkości. Marginalne sposoby opisywania problemów mogą stać się jeszcze mniej widoczne, gdyż modele preferują statystycznie dobrze reprezentowane konceptualizacje. Powstaje tym samym ryzyko nowego rodzaju path dependence: dominujący język dostarcza danych modelowi, model reprodukuje ten język, a jego powszechne użycie dodatkowo zwiększa udział tej formy wyrazu w przyszłym korpusie.

Nie jest to jednak argument za nostalgiczną obroną "czysto ludzkiej" sfery publicznej. Historia prasy, radia, telewizji, wyszukiwarek i mediów społecznościowych dowodzi, że debata polityczna od dawna zależy od technologii selekcji i transmisji. Nowość generatywnej AI polega na połączeniu selekcji z produkcją. O ile tradycyjna wyszukiwarka kierowała użytkownika do istniejących stron, o tyle model generatywny bezpośrednio syntetyzuje własną wypowiedź. Algorytm rekomendacyjny decydował, którą wiadomość zobaczymy; system generatywny może natomiast zarówno wybrać informacje, jak i nadać im nową formę.

Pośrednik epistemiczny przestaje być wyłącznie kuratorem, a staje się współautorem reprezentacji rzeczywistości.

Odpowiedź demokratyczna powinna zatem mieć charakter instytucjonalny, a nie tylko technologiczny. Niezbędna jest warstwa provenance pozwalająca odtworzyć pochodzenie materiału, przejrzyste reguły oznaczania treści syntetycznej oraz rozwój kompetencji

weryfikacyjnych obywateli. Konieczny jest dostęp do niezależnych baz faktograficznych, możliwość porównywania modeli i źródeł, procedury redakcyjne zachowujące ludzką odpowiedzialność oraz publiczne instytucje badawcze zdolne analizować systemy używane na masową skalę. Należy również chronić pluralizm infrastrukturalny: społeczeństwo, którego cała wiedza jest pośredniczona przez jeden model lub jeden ekosystem platformowy, staje się epistemicznie kruche niezależnie od tego, jak wysoka jest średnia jakość odpowiedzi.

Lekcja ta wynika z syntezy myśli Peirce'a, Deweya, Poppera, Arendt i Habermasa. Demokratyczna prawda nie jest wynikiem głosowania, lecz demokracja wymaga warunków pozwalających tę prawdę wykrywać i korygować błędy. Nie ma sprzeczności między pluralizmem opinii a twardością faktów; przeciwnie, pluralizm zyskuje wartość polityczną dopiero wtedy, gdy spór dotyczy rzeczywistego wspólnego świata. Arendt słusznie zauważyła, że bez stabilności faktów wolność opinii staje się pozorem; Mill wskazał, że prawda pozbawiona konfrontacji może skostnieć w dogmat; Peirce twierdził, że pojedynczy umysł nie jest ostatecznym sędzią prawdy; Dewey podkreślał, że wiedza musi pozostać otwarta na dalsze badanie; Popper dowodził, że instytucjonalna możliwość krytyki jest ważniejsza niż obietnica nieomylności, a Habermas, że racjonalność publiczna wymaga możliwości przedstawiania i kwestionowania racji.

AI może stać się zarówno narzędziem epistemicznego awansu, jak i urządzeniem przyspieszającym erozję wspólnego świata informacyjnego. Może demokratyzować dostęp do źródeł, tłumaczyć specjalistyczną wiedzę, rekonstruować sprzeczne argumenty, pomagać wykrywać manipulacje i otwierać archiwa dla ludzi dotychczas wykluczonych przez język lub poziom wykształcenia. Może jednak również produkować przekonujące fałsze, przemysłowo personalizować perswazję, symulować społeczne poparcie, ujednolicać język oraz obniżać zaufanie do autentycznych dowodów.

AI jako rozszerzenie zbiorowej inteligencji

Nie istnieje jeden technologiczny przełącznik decydujący, który przesądziłby o zwycięstwie któregoś z tych scenariuszy. Wynik zależy od organizacji instytucji, projektu interfejsów, reguł odpowiedzialności, struktury rynku, prawa oraz kultury epistemicznej użytkowników. Tenenowska metafora "mówiącej biblioteki" może zostać na tym etapie odczytana na nowo. Biblioteka jest potężną instytucją poznawczą nie dlatego, że posiada własną świadomość, lecz dlatego, że przechowuje ślady cudzych doświadczeń i umożliwia ich ponowne wykorzystanie. Jednocześnie tradycyjna biblioteka zachowuje kluczową cechę, której syntetyczna odpowiedź łatwo nas

pozbawia: książki pozostają od siebie oddzielone; mają swoich autorów, daty, wydania, konteksty i odpowiedzialnych wydawców. "Mówiąca biblioteka" wykonuje ruch odwrotny – ona syntetyzuje.

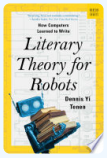
Jej polityczno-epistemicznym zadaniem na przyszłość powinno być zatem nie tylko mówienie coraz płynniej, lecz także odzyskanie zdolności wskazywania, dlaczego mówi to, co mówi, na jakich źródłach opiera twierdzenie, co pozostaje sporne i w którym miejscu użytkownik powinien wyjść poza odpowiedź systemu do świata dowodów.

Problem prawdy prowadzi z powrotem do problemu inteligencji, lecz na poziomie wyższym niż ten, od którego rozpoczęliśmy artykuł. Inteligencja społeczna nie może być definiowana jako zdolność produkowania maksymalnie płynnych wypowiedzi. Musi obejmować również umiejętność organizowania procedur wykrywania błędów, rozróżniania poziomów pewności i utrzymywania pluralizmu interpretacji przy jednoczesnej ochronie wspólnego zasobu faktów. Społeczeństwo naprawdę "inteligentne" to nie takie, które zawsze posiada natychmiastową odpowiedź. To społeczeństwo dysponujące instytucjami pozwalającymi ustalić, kiedy odpowiedzi nie znamy, jak ją sprawdzić, kto ma dostarczyć dowód i w jaki sposób zmienić przekonanie, gdy nowy dowód podważa poprzednie. Wielowiekowa historia maszyn piszących – od kombinatorycznych kół po transformery – przestaje być historią zastępowania ludzkiego myślenia. Staje się historią kolejnych technologii organizowania wspólnej pamięci, języka i dostępu do racji. Ostateczną stawką nie jest zatem to, czy maszyna wypowie prawdę częściej niż człowiek.

Jest nią to, czy społeczeństwo zbuduje wokół maszyn taki porządek epistemiczny, w którym człowiek zachowa zdolność odróżniania przekonującego zdania od uzasadnionego sądu, popularnego stanowiska od prawdziwego faktu oraz statystycznego konsensusu od rezultatu otwartego, krytycznego badania. Wtedy sztuczna inteligencja może rzeczywiście stać się rozszerzeniem zbiorowej inteligencji, a nie jej przekonującym substytutem.

> Ostateczna stawka w dobie algorytmizacji nie brzmi: czy maszyna będzie częściej mówić prawdę niż człowiek. Pytanie brzmi raczej, czy zdołamy zbudować taki porządek epistemiczny, w którym nie pomylimy statystycznego konsensusu z rezultatem krytycznego badania. W przeciwnym razie ryzykujemy świat, w którym społeczeństwo będzie coraz lepiej poznawane przez swoje instytucje, podczas gdy obywatel przestanie rozumieć mechanizmy, za pomocą których jest oceniany.

Inspiracje

[1] 

"Literary Theory for Robots" Dennis Yi Tenen

2024 | W. W. Norton | ISBN: 978-1324036173

Dennis Yi Tenen jest profesorem nadzwyczajnym języka angielskiego i literatury porównawczej na Uniwersytecie Columbia, gdzie współkieruje Centrum Mediów Porównawczych oraz Laboratorium Inteligencji Narracyjnej. Jego badania koncentrują się na styku ludzi, tekstu i technologii, obejmując takie dziedziny jak historia literatury, teoria mediów, humanistyka obliczeniowa i socjologia literatury. Tenen uzyskał doktorat z literatury porównawczej na Uniwersytecie Harvarda. Przed rozpoczęciem kariery akademickiej pracował jako inżynier oprogramowania w firmie Microsoft w zespole ds. systemu Windows, gdzie współtworzył kod używany w milionach komputerów osobistych. Jest wieloletnim współpracownikiem Instytutu Nauki o Danych Uniwersytetu Columbia i byłym pracownikiem naukowym Centrum Berkmana ds. Internetu i Społeczeństwa. W swojej pracy często zgłębia historię inteligencji maszynowej oraz relacje między autorami a technologią.

Dennis Yi Tenen *is an associate professor of English and Comparative Literature at Columbia University, where he co-directs the Center for Comparative Media and the Narrative Intelligence Lab. His research focuses on the intersection of people, text, and technology, spanning fields such as literary history, media theory, computational humanities, and the sociology of literature. Tenen holds a doctorate in Comparative Literature from Harvard University. Before his academic career, he worked as a software engineer at Microsoft in the Windows group, where he contributed to code used on millions of personal computers. He is a long-time affiliate of Columbia's Data Science Institute and a former fellow at the Berkman Center for Internet and Society. His work often explores the history of machine intelligence and the collaborative relationship between authors and technology.*

Columbia University

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autora i dzieła przywołane w tekście:

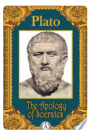


[1] "Teoria letteraria per robot"

Dennis Yi Tenen

2024 | Bollati Boringhieri | ISBN: 9788833943305

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[2] "Apology"

Platon

Strelbytskyy Multimedia Publishing

[3] "Leviathan"

Thomas Hobbes

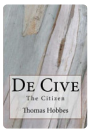
2015 | ISBN: 9781522897224



[4] "Behemoth"

Thomas Hobbes

University of Chicago Press | ISBN: 9780226229843



[5] "De Cive"

Thomas Hobbes

Createspace Independent Pub | ISBN: 9781493580606



[6] "Carnet de voyage à Montpellier et dans le sud de la France (1676-1679)"

John Locke

Nouvelles Presses du Languedoc



[7] "Essai philosophique concernant l'entendement humain"

John Locke



[8] "Confessions"

Jean-Jacques Rousseau

ISBN: 9781494331672



[9] "Emile"

Jean-Jacques Rousseau

The Floating Press | ISBN: 9781877527883



[10] "Pygmalion"

Jean-Jacques Rousseau

[11] "The City"

Max Weber

[12] "The rational and social Foundations of music"

Max Weber

ISBN: 9780758136602



[13] "Basic concepts in sociology"

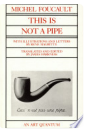
Max Weber

Citadel Press

[14] "Ceci n'est pas une pipe"

Michel Foucault

ISBN: 9782851947772



[15] "This is Not a Pipe"

Michel Foucault

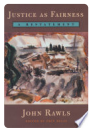
Univ of California Press | ISBN: 9780520042322



[16] "The birth of biopolitics: lectures at the Collège de France, 1978-79"

Michel Foucault

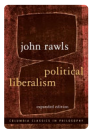
Springer | ISBN: 9780230594180



[17] "Justice as Fairness"

John Rawls

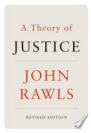
Harvard University Press | ISBN: 9780674244290



[18] "Political Liberalism"

John Rawls

2005 | Columbia University Press | ISBN: 9780231130882



[19] "A Theory of Justice"

John Rawls

2020 | Harvard University Press | ISBN: 9780674257672



[20] "The Past as Future"

Jürgen Habermas

U of Nebraska Press | ISBN: 9780803272668



[21] "Protestbewegung und Hochschulreform"

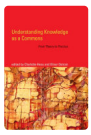
Jürgen Habermas



[22] "Rules, Games, and Common-pool Resources"

Elinor Ostrom

University of Michigan Press | ISBN: 9780472065462



[23] "Understanding Knowledge as a Commons"

Elinor Ostrom

MIT Press | ISBN: 9780262516037

[24] "Sylva sylvarum; or, A natural history, in ten centuries"

Francis Bacon

ISBN: 9781462294244



[25] "The New Atlantis"

Francis Bacon

2016 | Jazzybee Verlag | ISBN: 9783849648480



[26] "Autobiography"

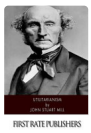
John Stuart Mill



[27] "On Liberty"

John Stuart Mill

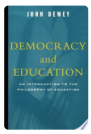
2025 | Anson Street Press | ISBN: 9781023343923



[28] "Utilitarianism"

John Stuart Mill

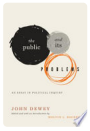
2014 | CreateSpace | ISBN: 9781503114814



[29] "Democracy and Education"

John Dewey

Simon and Schuster | ISBN: 9780684836317



[30] "The Public and its Problems"

John Dewey

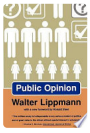
Penn State Press | ISBN: 9780271055695



[31] "The Later Works of John Dewey, 1925-1953. Volume 5: 1929-1930, Essays, The Sources of a Science Education, Individualism, Old and New, and Construction and Criticism"

John Dewey

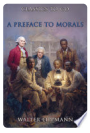
SIU Press | ISBN: 9780809328154



[32] "Public Opinion"

Walter Lippmann

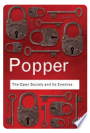
Simon and Schuster | ISBN: 9780684833279



[33] "A Preface to Morals"

Walter Lippmann

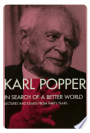
Otbebookpublishing | ISBN: 9783989737785



[34] "The Open Society and Its Enemies"

Karl Popper

Routledge | ISBN: 9781136700255



[35] "In Search of a Better World"

Karl Popper

Psychology Press | ISBN: 9780415135481



[36] "Objective Knowledge"

Karl Popper

Routledge | ISBN: 9781041139270

[37] "The Portable Hannah Arendt"

Hannah Arendt



[38] "The Jewish Writings"

Hannah Arendt

Schocken | ISBN: 9780307496287



[39] "The Promise of Politics"

Hannah Arendt

Schocken | ISBN: 9780307542878

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] "Jean-Paul Sartre: Existential “Freedom” and the Political"

Yvonne Manzi, Thomas . Hobbes, J. Locke, J. Mill

2020

Źródło

[2] "The social contract ; and, The discourses"

Jean-Jacques Rousseau, G. D. H. Cole, J. H. Brumfitt, John C. Hall

1950 | Andalas University Repository (Andalas University)

Źródło

[3] "The social contract and other later political writings"

Jean-Jacques Rousseau, Victor Gourevitch

1997

Źródło

[4] "Basic Political Writings"

Jean-Jacques Rousseau, Donald A. Cress, David Wootton

2009 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[5] "The discourses and other early political writings"

Jean-Jacques Rousseau, Victor Gourevitch

1997

Źródło

[6] "Federal Theory in Democracy in America"

Alexis de Tocqueville

2005 | Palgrave Macmillan US eBooks | DOI: 10.1007/978-1-137-05549-1_12

Źródło

[7] "The Theory of Social and Economic Organization"

Philipp Weintraub, Max Weber, A. M. Henderson, Talcott Parsons, H. Gerth

1948 | California Law Review | DOI: 10.2307/3477300

Źródło

[8] "Law, legitimation and rationality"

Max Weber

2018 | Jurisprudence | DOI: 10.4324/9781315795997-7

Źródło

[9] "Religion and rationality"

Max Weber

2012 | The Sociology of Religion | DOI: 10.4324/9780203991046-12

Źródło

[10] "The Irrationality of Rationality"

Max Weber

2014 | The Social Lens: An Invitation to Social and Sociological Theory | DOI: 10.4135/9781071978047.n4

Źródło

[11] "Power/Knowledge: Selected Interviews and Other Writings 1972-1977"

Michel Foucault, Colin Gordon

1980

Źródło

[12] "The Order of Things: An Archaeology of the Human Sciences."

Francesca Moore, Michel Foucault

1971 | Man | DOI: 10.2307/2799252

Źródło

[13] "Archaeology of Knowledge"

Michel Foucault

1970 | Social Science Information | DOI: 10.1177/053901847000900108

Źródło

[14] "The Subject and Power"

Michel Foucault

1982 | Critical Inquiry | DOI: 10.1086/448181

Źródło

[15] "A Theory of Justice"

John Rawls

1971 | Princeton University Press eBooks | DOI: 10.2307/j.ctv19fvzzk.68

Źródło

[16] "Kantian Constructivism in Moral Theory"

John Rawls

1980 | The Journal of Philosophy | DOI: 10.2307/2025790

Źródło

[17] "Justice as Fairness: Political Not Metaphysical"

John Rawls

1991 | Palgrave Macmillan UK eBooks | DOI: 10.1007/978-1-349-21763-2_10

Źródło

[18] "How is legitimacy made possible via legality?"

Jürgen Habermas

2023 | Revus | DOI: 10.4000/revus.9668

Źródło

[19] "Reflections and Hypotheses on a Further Structural Transformation of the Political Public Sphere"

Jürgen Habermas

2022 | Theory, Culture & Society | DOI: 10.1177/02632764221112341

Źródło

[20] "The Theory Of Communicative Action Vol 1 Reason Amp Rationalization Society Jurgen Habermas"

J. Habermas

2021

Źródło

[21] "Public Space and Political Public Sphere—The Biographical Roots of Two Motifs in my Thought"

J. Habermas

2021 | The Journal of Philosophy of Disability | DOI: 10.5840/jpd2021110

Źródło

[22] **"Governing the Commons: The Evolution of Institutions for Collective Action"**

Barry C. Field, Элинор Остром

1992 | Land Economics | DOI: 10.2307/3146384

Źródło

[23] **"SHADE: Technology for Knowledge-based Collaborative Engineering"**

James G. McGuire, Daniel R. Kuokka, Jay C. Weber, Jay M. Tenenbaum, Thomas Olaf Gruber

1993 | Concurrent Engineering | DOI: 10.1177/1063293x9300100301

Źródło

[24] **"gion, knowledge, and power in the England of his day and to encourage his ideals of natural philosophy and governance.1 In the late eighteenth century, the British social reformer and philosopher"**

F. Bacon, J. Bentham, Robert L. Fishman, Le Corbusier

2017

Źródło

[25] **"From Principles of Political Economy"**

John Stuart Mill

2005 | Increasing returns and inframarginal econimics | DOI: 10.1142/9789812701275_0018

Źródło

[26] **"Principles of Political Economy with some of their Applications to Social Philosophy."**

Henry Raymond Mussey, John Stuart Mill, W. J. Ashley

1911 | The Journal of Philosophy Psychology and Scientific Methods | DOI: 10.2307/2012734

Źródło

[27] **"Principles of Political Economy."**

L. L. P., John Stuart Mill, W. J. Ashley

1910 | Journal Of The Royal Statistical Society | DOI: 10.2307/2340423

Źródło

[28] **"The Public and Its Problems."**

T. V. Smith, JOHN M. DEWEY

1929 | The Philosophical Review | DOI: 10.2307/2180172

Źródło

[29] "The Quest for Certainty: A Study of the Relation of Knowledge and Action."

C. I. Lewis, JOHN M. DEWEY

1930 | The Journal of Philosophy | DOI: 10.2307/2014669

Źródło

[30] "Human nature and conduct: An introduction to social psychology."

JOHN M. DEWEY

1922 | Henry Holt and Company eBooks | DOI: 10.1037/14663-000

Źródło

[31] "The Relation of Theory to Practice in Education."

JOHN M. DEWEY

1904 | Teachers College Record The Voice of Scholarship in Education | DOI: 10.1177/016146810400500601

Źródło

[32] "Public Philosopher: Selected Letters of Walter Lippmann"

Gaddis Smith, Walter Lippmann, John Morton Blum

1986 | Foreign Affairs | DOI: 10.2307/20042715

Źródło

[33] "The buying public."

Walter Lippmann

Public opinion. | DOI: 10.1037/14847-021

Źródło

[34] "Intelligence work."

Walter Lippmann

Public opinion. | DOI: 10.1037/14847-026

Źródło

[35] "The Human Condition"

Hannah Arendt, Margaret Canovan, Danielle Allen

1998 | DOI: 10.7208/chicago/9780226586748.001.0001

Źródło

[36] "The Origins of Totalitarianism"

Hannah Arendt

2018 | Princeton University Press eBooks | DOI: 10.2307/j.ctv19fvzzk.50

Źródło

[37] "Between past and future eight exercises in political thought"

Hannah Arendt

1987

Źródło

Artykuły naukowe autora:

[38] "Plain Text"

Dennis Yi Tenen

2017 | Stanford University Press eBooks | DOI: 10.1515/9781503602342

Źródło

[39] "Toward a Computational Archaeology of Fictional Space"

Dennis Yi Tenen

2018 | New Literary History | DOI: 10.1353/nlh.2018.0005

Źródło

[40] "What Is?: Nine Epistemological Essays"

Dennis Yi Tenen

2015 | Design and Culture | DOI: 10.1080/17547075.2015.1051841

Źródło

[41] "Blunt Instrumentalism:"

Dennis Yi Tenen

2016 | University of Minnesota Press eBooks | DOI: 10.5749/j.ctt1cn6thb.12

Źródło

[42] "Plain Text: The Poetics of Computation"

Dennis Yi Tenen

2017

Źródło

[43] "Sustainable Authorship in Plain Text using Pandoc and Markdown"

Dennis Yi Tenen, Grant Wythoff

2014 | The Programming Historian | DOI: 10.46430/phen0041

Źródło

[44] "The Emergence of American Formalism"

Dennis Yi Tenen

2019 | Modern Philology | DOI: 10.1086/705672

Źródło

[45] "Book Piracy As Peer Preservation"

Dennis Yi Tenen, Maxwell Foxman

2014 | Columbia Academic Commons (Columbia University) | DOI: 10.7916/d8w66jhs

Źródło

[46] "Open Letter In Support of the Digital Humanities Studio Space at Butler Library"

Matthew Connelly, Nicholas Dames, Dennis Yi Tenen

2013 | DOI: 10.7916/d8j391xz

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 7bb59bb8-e3b2-4055-9443-a95125ee8274